№ 36. Niedziela dnia 13 Kwietnia 1919 roku. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie **4.00** mk. z odnoszeniem **4.5**, poczta **5.00**

Adres Redakcji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.
— Administracji Kościuszki 11 —

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczego 25 fen.

CENA OGŁOSZEŃ.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce **1.60** fen., druga i trzecia **1.25** fen., czwarta **0.60** fen., za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami **2** mk za wiersz, Nekrologi mk, **1.50** za wiersz. Drobne ogłoszenia po **15** fen. za wyraz

Bolszewik i paskarz.

Minister spraw wewnętrznych uzasadnił w sejmie w sposób zupełnie przekonywujący, że wobec wyjątkowych środków, jakiemi posługuje się propaganda bolszewicka, rząd musiał chwycić się też wyjątkowych zarządzeń i w najbardziej zagrożonej części kraju naszego zawiesić niektóre swobody konstytucyjne. Agitatorzy bolszewiccy, jak stwierdzono niezbicie, działają w zmowie z czerwonym imperjalizmem moskiewskim, któremu chcą do nas utorować drogę i w tym celu wichrzą przeciw armji, wyznaczają nagrody za mordowanie polskich żołnierzy i oficerów, podburzają tłumy do napadów na urzędy publiczne, niszczą jawnie i tajnie wszelką pracę konstrukcyjną, zmierzającą do ugruntowania odzyskanej niepodległości Polski. Są zatem nieprzyjaciółmi ojczyzny i państwa. Knują zamachy celem rozpędzenia Sejmu, będącego wyrazem swobodnie objawionej woli wszystkich. Są zatem wrogami ludu. Dążą do dyktatury proletarjatu, czyli tyranji jednej warstwy społecznej, a robotników, którzy słusznych swych praw nie chcą opierać na czyjemkolwiek upośledzeniu, zwalczają terrorem. Są więc wrogami wolności. Dezorganizując celowo życie, ciągną kraj w otchłań katastrofalnych stosunków na wzór rosyjski, w których tylko jakiś przyszły polski Kohn, czy Lenin, wraz z garścią swych trabantów oraz armją najemnego żołdactwa, mieć będą prawo do ludzkiej egzystencji, a cała reszta ludności byłaby skazana na fizyczne i moralne konanie. Są przeto wrogami cywilizacji.

Dowodem: wycięcie w pień połowy

warstwy inteligentnej w Rosji, oraz straszliwe mordy masowe, popełniane podczas obu rewolucji berlińskich w dzielnicach, opanowanych przez bolszewizm. Głupotą, samobójstwem, występkiem przeciw ludzkości, byłoby nie uprzedzić ciosu, zanim nóż powrotnego barbarzyństwa wbił się w nasze gardło.

Jednakże im sroższą winna być rozprawa z wrogiem, tem skrupulatniej trzeba rozróżnić między zgrają łotrów, stojących na usługach międzynarodowej mafji socjalnej i działających za obce pieniądze, a polską rzeszą proletarjacką, obałamuconą, cierpiącą i nieszczęśliwą. Do pierwszych mówić można tylko językiem wojny. Ostatnim należy się jaknajwydatniejsza doraźna pomoc, jaknajśpieszniejszy a pełny wymiar sprawiedliwości. Aby poderwać nogi bolszewizmowi, musimy równolegle z tępieniem podżegaczy przynieść masom robotniczym możliwie szybko reformy socjalne, gwarantujące im byt godny człowieka, natychmiast zaś wziąć je w skuteczną ochronę przed pasorzytami wojennymi, tuczącymi się ludzką nędzą. Reformy są w toku. Oby pożądany ich pośpiech nie przeszkodził jaknajbardziej dojrzałej rozwadze, a rozwaga nie zatamowała pośpiechu. Jeżeli zaś stan wyjątkowy to, co w ramach jego rząd przedsięweźmie, ma powstrzymać proces bolszewiczenia mas, to trudno dość silnie podkreślić, że niezbędne jest, aby ostrze nadzwyczajnych zarządzeń, mające ugodzić w agitatora bolszewickiego, skierowało się równocześnie w pierś jego mimowolnego sprzymierzeńca i wspólnika—paskarza. Nie można ukrywać, że władza stoi dziś wprost pod oskarżeniem ze strony społeczeństwa o słabość wobec tej hyeny, wypijającej ostatek krwi z całych warstw narodu. Akcja czynników państwowych w rodzaju tej, jaką podjął w Krakowie delegat Gałecki, powinna spieszyć się jaknajbardziej i przejść czemprędzej od obrad do ostrych, gwałtownych czynów. Rozgoryczenie bowiem, które rośnie w masach wskutek orgji lichwy towarowej i względnej bezkarności jej sprawców, wróży źle i nie powstrzyma przewrotu, jeśli państwo nie potrafi zatamować przedewszystkiem tego źródła bolszewizmu.

Sprawa jest zapewne skomplikowana przez daleko posuniętą korupcję organów wykonawczych, wyhodowaną w ostatnich wojennych latach. Jednakże gangrena nie rozwinęła się aż do tego stopnia, aby władza centralna nie mogła rozporządzać jeszcze zastępem zdrowych sił urzędniczych, żeby nie miała już wcale do dyspozycji ręki, gotowej uderzyć w zbrodnię. Tymi organami wykonawczymi, które nie uległy zakażeniu, należy atoli posłużyć się z całą bezwzględnością, uciekając się do środków najbardziej skrajnych. Ludność oddawna już drwi z kar pieniężnych i więziennych, nakładanych na paskarzy, i drwi słusznie. Cóż znaczy bowiem grzywna kilkotysięczna dla ludzi, co na poczekaniu „dorobili się" kroci i miljonów? Czem przykrość przelotnego więzienia dla łotrów, którzy utyli krzywdą ogółu? Lud domaga się coraz głośniej pręgierza i publicznej chłosty cielesnej, jako kary za udowodnioną lichwę. Niełatwo zapewne oswoić się w naszych czasach z tym brutalnym refleksem średniowiecza. Lecz kiedy w powietrzu wiszą samosądy, gdy czuć w tłumie zapach krwi, a przewrót gotuje się, by piekielny taniec, jaki oglądaliśmy świeżo — w teatrze, w natchnionych wizjach „Nieboskiej Komedji", powtórzyć w życiu, na prawdziwej scenie, którą wspólnym wysiłkiem wznosi dzień po dniu bolszewik i paskarz?

Czy wolno wówczas wahać się i cofać przed zastosowaniem jakiegokolwiek środka, zdolnego usunąć te dwa straszne nowotwory?

Gł. N.

Śląsk cieszyński w największem niebezpieczeństwie.

Czesi planują najazd na Cieszyn na 14 kwietnia.

CIESZYN, 12 kwietnia. Czesi ściągają w największej tajemnicy wojska grupami po 15—20 ludzi i obsadzają niemi miejscowości, leżące bliżej lub dalej Cieszyna jak: Ligota, Podobora, Łęki, Dolne Błędowice, Słonawa, Orłowa i t. d. planując ponowny najazd na Cieszyn na 14 lub 15 kwietnia.

Oprócz przygotowań wojennych zabezpieczają się również na wypadek zarządzenia na Śląsku plebiscytu, o którym powszechnie krążą tu pogłoski i w tym celu starają się zjednać sobie robotników, obiecując im mąkę, szmalec, ziemniaki, cukier, czego jak mówią, rząd polskim im nie da.

Natychmiastowe środki przeciwdziałania agitacji czeskiej jak i zabezpieczenia Cieszyna przed ponownym najazdem czeskim przez przysyłanie wojsk w wydatnej ilości są konieczne.

Każda chwila zwłoki i ociągania się z niesieniem bezzwłocznej pomocy przynieść może nieobliczalne szkody, a nawet utratę Śląska.

„Armatami wymuszę przejście przez Gdańsk!"

WIEDEN, 10,4. Pisma berlińskie przynoszą szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad, jakie toczyły się w Spaa w dniu 3 i 4 b. m. między marsz. Fochem a pełnomocnikiem Niemiec Erzbergerem.

Wobec różnicy zdań, jaka zaznaczyła się już na pierwszej konferencji, marsz. Foch z widocznem wzburzeniem oświadczył: „Ja sam orzekam o tem, jak należy rozumieć warunki zawieszenia broni. Mam prawo lądować w Gdańsku i nie pozwolę nikomu odjąć mi to prawo. Jeżeli do tego przyjdzie, armatami wymuszę przejście przez Gdańsk".

Walki polskie.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 10-go kwietnia.

Warszawa, 11 kwietnia.

Front galicyjski: Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała słabym ogniem wsie na peryferji Lwowa oraz niektóre przedmieścia i dworzec. Żywsza działalność patroli nieprzyjacielskich w odcinku Chyrów i Ustryki Dolne. Po zatym na całym froncie spokój.

Front wołyński: Na odcinku Poworska nasze oddziały posuwają się na wschód od Maniewicz, — oczyszczają okolicę od zbrojnych band ukraińskich.

Front Litewsko-Białoruski. Konni wywiadowcy mińskiego pułku nocnym napadem odrzucili bolszewików z Mołczadzi. Jednocześnie oddziały załogi słonimskiej zajęły stację Lesnaja.

W obydwóch miejscowościach zdobyto wielkie drogocenne zapasy materjału wojennego.

W zastępstwie szefa sztabu
Haller, pułk.

Sprawy Śląska rozstrzygnie tylko wojna.

KRAKÓW, 12 kwietnia. — Dzienniki dzisiejsze przyniosły bardzo niepokojące wiadomości o grożącem niebezpieczeństwie ponownej inwazji czeskiej na Śląsk Cieszyński.

Gazety czeskie twierdzą, że sprawa Śląska rozstrzygnąć może tylko wojna z Polakami.

Nowy projekt w sprawie Gdańska.

PARYŻ, 11-go kwietnia. — Dzienniki stwierdzają, że zaniechano projektu utworzenia nad dolnym biegiem Wisły wielkiego neutralnego obszaru o 2 miljonach mieszkańców, a miejsce jego zajął **projekt utworzenia z Gdańska wraz z okolicą małego państewka politycznie niezależnego zarówno od Niemiec jak i od Polski, objętego jednak polskim systemem celnym i polską siecią kolejową.** Jest to projekt z którym, jak utrzymuje „Journal" i „Liberté", spotkał się Paderewski z chwilą swego przyjazdu do Paryża na konferencję pokojową.

Koalicja za unią Polski z Litwą.

WARSZAWA, 12 kwietnia. — Kresowe Biuro prasowe podaje: Misja koalicji zachęca Litwinów do dalszej budowy państwowości polskiej, przedewszystkiem zaś do tworzenia armji. Misja zapewniła tarybę że niepodległość Litwy uznaną będzie na kongresie pokojowym. Misja zaleca Litwinom sojusz z Polską (zapewne unię? — przyp. red.), co według zdania koalicji leży w interesie Litwy. Delegaci francuscy wysłali 21 marca dwóch członków swojej misji do Paryża po broń.

Ułaskawienie Cottina.

PARYŻ, 11 | 4. — Clemenceau przedłożył we wtorek prezydentowi rzeczypospolitej sprawozdanie o okolicznościach zamachu na niego, które kończy się apelem do naczelnika państwa o ułaskawienie sprawcy zamachu. Wobec tego Poincare ułaskawił sprawcę zamachu Cottina.

Zamach na gabinet Paderewskiego.

WARSZAWA, 12-go | 4. — „Dziennik Powsz." donosi:

„Wczoraj postawiony w Sejmie wniosek o zniesienie stanu wyjątkowego, podpisany prez socjalistów, thuguttowców i N. Z. R., ma na celu obalenie rządu jak to się wczoraj otwarcie w gmachu sejmowym głosiło. O przypuszczalnych następstwach tego zamachu lewicy na stanowisko Polski wobec koalicji mówimy na innem miejscu.

Socjaliści, mianowicie pos. Daszyński, Barlicki, Klemensiewicz, Liberman, Moraczewski i Ziemięcki udali się wczoraj do naczelnika państwa, „aby mu wyłuszczyć położenie wewnętrzne" jak opiewa komunikat ispirowany. Prawdopodobnie szło o przekonanie kom. Piłsudskiego, że dobrem będzie dla Polski, jeżeli gabinet upadnie, podczas gdy jego prezydent i minister spraw zagranicznych bawi w Paryżu, aby ratować sprawę granic Polski".

Czesi gromadzą wojska.

KRAKÓW, 12 kwietnia. — Rada Nar. Ks. Cieszyńskiego ogłasza, że Czesi w ostatnich 3 dniach zgromadzili na linji demarkracyjnej b. znaczne siły wojskowe, które powróciły w tych dniach z Włoch. Ludność polska żyje w nadzwyczajnem podnieceniu. — Władze czeskie zapowiedziały, że demonstracje i wogóle wszelkie objawy niezadowolenia ze strony polskiej stłumią we krwi.

Co dzień niesie?

Niemcy będą przez 35 lat płacić odszkodowanie wojenne.

Na „radzie czterech" ustalono — wedle doniesienia „Allgemein Handelsbladet" — główne zasady odszkodowania wojennego. Przedewszystkiem postanowiono traktować odrębnie sprawę kosztów wojny od sprawy odszkodowań.

Następnie ustaliła komisja wysokość pierwszej raty kontrybucji, nałożonej na Niemcy. Wynosi ona 25 miliardów i ma być zaraz zapłaconą. Dziesięć miliardów otrzyma z tej sumy Francja, a 5 Belgja, celem zrestytuowania zniszczonych obszarów.

Dzieło o Wilhelmie.

„Cesarz" (Der Kaiser). Taki tytuł nosi najnowsza broszura, wydana w Berlinie przez Waltera Rathena, znanego przemysłowca i organizatora centrali surowców w Niemczech w czasie wojny. Rathenau stylem błyskotliwym i czasem zawiłym dał analizę charakteru Wilhelma. Analiza ta wypadła bardzo surowo i ujemnie, albowiem cesarz słuchał ślepo kliki swoich doradców, którzy doprowadzili Niemcy do katastrofy. Broszura Rathenaua wywołała w Niemczech niezwykłe zainteresowanie.

DZIEN POLITYCZNY.

Płace w wojsku i milicji ludowej.

W piotrkowskim „Dzien. Nar." czytamy: Żołnierz w wojsku bierze 2 korony dziennie, w milicji ludowej 10 kor. dziennie. Oficer p. p. i por. w wojsku 450 kor. miesięcznie, oficer niższy w milicji ludowej 1200 kor. miesięcznie.

Żołnierze się skarżą na złe wyżywienie, normy są ostatnio austrjackie.

29 i 30 posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 11 kwietnia. Piątkowe posiedzenie Sejmu otwarto o g. 1 i pół. Na wstępie odczytano szereg interpelacji, w tej liczbie pos. Halbana, który zapytuje rząd, dlaczego Niemcy wbrew umowie przesyłają jeńców rosyjskich przez Polskę zamiast drogą wodną.

Budowa nowych kolei.

Pp. Skalski, ks. Suliński i Szymczak po kolei referują 3 projekty budowy nowych kolei 1) Łódź—Kutno—Płock, 2) Płock—Sierpc i 3) Kutno—Strzałków.

Projekty bez dyskusji przyjęto w 3-ch czytaniach.

Płaca za roboty publiczne.

P. Skulski referuje ustawę o uregulowaniu płacy za pracę przy robotach publicznych. Wskazuje, że robotnik wiejski trafia na wsi przy robotach na trudności, w których trzeba mu przyjść z pomocą.

Ustawę uchwalono.

Dowóz ziemniaków z Poznańskiego.

Również szybko uchwalono wniosek p. Kowalewskiego o przyspieszeniu dowozu ziemniaków z Poznańskiego.

Przemawiali wnioskodawca, p. Witos i min. Eberhardt.

O stanie wyjątkowym.

Pod obrady wchodzi wniosek nagły o zniesieniu stanu wyjątkowego.

P. Daszyński gorąco popiera wniosek, wskazując, że przywrócenie wolności obywatelskich było by najpiękniejszym podarunkiem dla ludu na święta(?!)

Min. spraw wewn. p. Wojciechowski oświadcza, że nie widzi możności rządzenia bez prawa wydawania pewnych przepisów dla zwalczania szpiegowstwa, bandytyzmu i paskarstwa.

Minister nie upiera się przy Stanie wyjątkowym, ale muszą istnieć osobne przepisy dla walki.

P. Jan Dębski (P. S. L.) zgadza się ze stanowiskiem ministra i składa wniosek następujący:

Art. 1. Sejm wzywa rząd, aby zniósł stan wyjątkowy wprowadzony w b. Kongresówce, d. 1 b. m., w Galicji w grudniu. 2. Sejm wzywa rząd, aby opracował ustawę dla walki ze szpiegowstwem, paskarstwem i bandytyzmem.

Za utrzymaniem stanu wyjątkowego przemawiają: pp. Ostachowski (P. Z. L.) Wojda (Piast), Krzywkowski i Gdyk (N. L.)

Przeciw ostro występuje p. Góra (P. S. L.)

Min. spraw wewn. Wojciechowski popiera wniosek p. Dębskiego.

Rozlegają się głosy na prawicy. Wniosek jest źle złożony.

P. Korfanty wnosi, aby p. 1 wniosku głosowano imiennie. Propozycję p. Korfantego przyjęto.

W głosowaniu imiennem p. 1 wniosku p. Dębskiego został przyjęty większością 148 przeciw 141.

P. Daszyński proponuje wyznaczenie posiedzenia na sobotę, aby rozpatrzeć projekt ministra, gdyż dopiero po uchwaleniu go można, by faktycznie stan wyjątkowy znieść.

Marszałek przenosi dyskuję nad tem na koniec posiedzenia.

Parlament francuski do Sejmu.

Marszałek odczytuje nadesłany mu przez posła francuskiego p. Pralona tekst depeszy powitalnej parlamentu francuskiego do Sejmu.

Większość Izby wita depeszę Izby francuskiej oklaskami.

Na 29 posiedzenie Sejmu odczytano notę rządu belgijskiego w sprawie uznania państwa polskiego. Zatwierdzono dekrety w sprawie utworzenia sądu okręgowego w Białej i rozciągnięcia przepisów o wymiarze sprawiedliwości w okr. bielskim i suwalskim.

Na porządku dziennym odbudowa Galicji, referentem pos. Wójcik. Z przemówień posłów Klemensiewicza, ks. Kotuli, Skrzypka i Błyskosza widać, że Galicja w ruinie, odbudowy domaga się niemal każdy powiat. Mówcy zwracają uwagę na to, by restauracji kraju nie dawać w ręce żydów, którzy w Galicji opanowali niemal wszystkie gałęzie środków odbudowy, na 57 firm żydowskich, polacy mają zaledwie 10. Przyjęto wszystkie wnioski komisji.

Sprawa nauczycielstwa — jego stabilizacji i wynagrodzenia.

Komisja oświatowa chce nauczyciela oddanego tylko szkole, proponuje dać nauczycielowi 2 morgi gruntu, mieszkanie i opał, prócz pensji. — Grunt będzie łatwo wydzielić przy reformie agrarnej gdyby zaś to było niemożliwe ,proponuje się równoważnik w gotówce.

Stabilizowanym będzie tylko taki nauczyciel, który skończył polskie seminarjum nauczycielskie, nauczyciele z rosyjskich seminarjów będą zdawali z historji, geografji i języka polskiego. Komisja prosi rząd o przygotowanie kursów pedagogicznych. Termin złożenia egzaminów rozciągnięto do r. 1923, koszty proponowanych reform, wyniosą 170,300,000 marek.

Po obszernej dyskusji, w której brali udział: Min. Łukasiewicz, pos. Rottermund Woźnicki, ks. Lubelski, Bojko i Pietrzyk całą ustawę odesłano do komisji, by ta zmieniła ją w duchu przychylniejszym dla nauczycielstwa, które za swą pracę otrzymuje zbyt niskie wynagrodzenie i traktowane jest po macoszemu przez gminę i państwo.

Sprawa zajść Pińskich była referowana przez ministra wojny Leśniewskiego, uchwalono wybrać komisję śledczą z 10 osób.

Z kolei zaprezentował się Sejmowi nowy minister Skarbu p. Karpiński z obszernym programem swoich prac skarbowych.

Ma na względzie ustawy o Banku polskim, ustawie kredytowej, prawie czekowem, podatku dochodowym i powszechnej daninie majątkowej. Proponuje zmianę ustawy sejmowej z d. 25 marca o stemplowaniu banknotów i wymianie ich na asygnaty pożyczki państwowej. Stemplowanie uważa za technicznie trudne, do samej obsługi biur stemplowania potrzebaby 10250 ludzi, tymczasem nadejdą banknoty polskie z Paryża. Proponuje Sejmowi, aby przy przyszłej zmianie gotówki obcej na polską wydawać 30 proc. wydawać banknotami polskimi, a 70 proc. Pożyczką państwową. — Zamiast poboru podatku odstemplowanych banknotów wydawać resztę polską z kuponem płatnym 1 lipca 1920 r.

Na końcu uchwalono nagłość wniosku socjalistów o zniesienie stanu wyjątkowego.

Długoletni członek „Ogniska Robotniczego“ i „Kółka Miłośników Sceny„ ś. p.

Romuald Bodurkiewicz

zmarł 6 | III w szpitalu „Technik“, raniony w walce pod Lwowem

Żałobne nab. za spokój Jego duszy odprawione będzie w kościele św. Rodziny w poniedziałek 14 b. m. o godz. 8 rano, na które zaprasza krewnych życzliwych i przyjaciół

Zarząd „Ogniska Robotniczego“.

Aktywizm a pesymizm.

W ostatnim numerze „Roku Polskiego“ znakomitego miesięcznika, wychodzącego w Krakowie, czytamy obszerny artykuł, z którego przytaczamy kilka ustępów.

Aktywizm polski przechodził charakterystyczne koleje. Rósł i zaostrzał się nabierał arogancji w miarę powodzeń oręża państw centralnych, cichł w chwilach wątpliwych. Zamilkł z rozpoczęciem się ostatniej ofenzywy Focha. Z chwilą pogromu państw centralnych zaczął zapewniać, iż nigdy im nie sprzyjał. Istotę tej polityki stanowił typowy objaw psychologji słabych charakterów i słabych głów: cześć dla faktów dokonanych.

Lecz u podstaw tego prądu, będącego zakończeniem długiego procesu naszego przymusowego obcowania z państwami zaborczemi. Leżały i dalsze przyczyny, ściśle związane psychologicznie z wyżej poruszonemi. Tkwiły w nich: niewiara we własny naród, jego siły i sprawę, przejęcie się kulturą niemiecką i jej hasłami, duchowe wynarodowienie. To też aktywizmu naszego nie można uważać za wygasły. Tak łatwo nie zmieniają się dusze ludzkie. Trzeba jeszcze długiej pracy, ponownego spolszczenia zarażonych jednostek i sfer, intesywnego wychowania nowego pokolenia w atmosferze szczytnych ideałów polskości i wielkiej kultury zachodniej, by wyplenić ten chwast, przyniesiony nam przez kultury niemiecką i rosyjską

Niech nikogo nie dziwi to zestawienie. Są one u swych podstaw bliźniacze. Obie cechuje amoralność, panowanie siły. W rosyjskiej — objaw ten jest zwykłym barbarzyństwem, brakiem dojrzałości etycznej, w niemieckiej—świadomym kultem siły nad prawem, brakiem zmysłu etycznego. Materjalizm i nihilizm kulturalny są dwiema postaciami tego samego problemu.

To też aktywizm nasz dał tylko nurka w głąb życia społecznego i wyjrzał wkrótce na jego powierzchnię, przybierając nową postać, jedną z licznych odmian swego proteuszowego stroju. Jest nią obecnie pesymizm, tak łatwy, tak tani, tak wygodny pesymizm. Jakżeż łatwo przystroić go w togę dbałości o dobro narodu, krytykować wszystko na prawo i na lewo i smutnie głową kiwać nad losami Ojczyzny, w której się niema władzy. tak miłej i pożądanej sercu, do niej przyzwyczajonemu, która się śmie obchodzić bez pomocy „wykwalifikowanych“ sił państwowo-twórczych.

Obecnie b. aktywistę poznać odrazu po pesymizmie w stosunku do sprawy polskiej. Odwrotnie, gdy się słyszy złowróżebne krakania, zżymania i narzekania można być w większości wypadków pewnym że się ma do czynienia z b. aktywistą. W niektórych kołach i dziennikach poza tą jest brana tak klasycznie nerwowo, że robi wrażenie dąsów, histerycznych fochów starej panny, zagniewanej na cały świat, że się nie poznał na jej wdziękach. Chyba efekt, wywołuje wyrozumiały i pobłażliwy uśmiech, czasem pobudza do serdecznego śmiechu komizmem sytuacji.

Nie jest to rzecz przypadkowa. Prócz zawiedzionych nadziei odgrywa tu zasadniczą rolę podkreślone wyżej psychiczne podłoże; kto nie miał wiary w siły żywotne Polski i świętość Jej sprawy, nie może naraz uznać twórczej bujności ducha narodu, nie chce wierzyć w iszczenie się, realizację wymarzonej przez naród chwili, nie może pełnym tchem pić z czary radości i upojeń polskiego życia!

Ów programowy pesymizm z prawdziwą satysfakcją wyszukuje wszelkie możliwe sposobności, by wmawiać, iż sprawy Polski znajdują się w fatalnym stanie tak na zewnątrz, jak na wewnątrz.

KRONIKA.

Dziś 13 kwietnia 1919 roku.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu)

100	markowe, koron. rubl. za	97,25
500	„ „ „ „	486,25
1000	„ „ „ „	972,50
5000	„ „ „ „	4862,50
10000	„ „ „ „	9725,00

Jutro 7 kwietnia 1919 roku.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrącaniu procentu)

100	markowe, koron., rubl. za	97,26
500	„ „ „ „	486,32
1000	„ „ „ „	972,64
5000	„ „ „ „	4863,20
10000	„ „ „ „	9726,39

Kronika kościelna.

Ostatnia niedziela W Postu nazywa się Palmową, na pamiątkę uroczystego wjazdu Chrystusa do Jeruzalemu. od palm, któremi słali drogę Zbawicielowi Przed Mszą św. zw. Sum kapłan poświęca palmy, u nas gałązki wierzby które wierni przynoszą z sobą do kościoła. Następnie uroczysta procesja z krzyżem, spowiniętym w welon fioletowy i zdobny w gałązki palmy. Odbywa się pochód na około kościoła, w chwili podchodzenia pod świątyni drzwi się zamykają. Symbolicznem uderzeniem trzykrotnem kapłan je otwiera. (Przez Krzyż do niebieskiego Jeruzalem) W czasie Mszy kapłan odmawia długi opis męki P. J. zwany Pasją.

W Wielką środę, w kościołach katedralnych i klasztornych w porze po poł. odśpiewuje się Ciemne Jutrznie

W Wielki czwartek. Charakter uroczysty. Pamiątka ustanowienia Eucharystji. Jeden tylko kapłan odprawia Mszę św. inni przystępują do Komunji św. zwykłej pod jedną postacią razem z wiernymi. W katedrach poświęcenie Olejów św. i mycie nóg żebrakom w klasztorze Jasnogórskim kapłanom w porze poobiedniej. Procesja z N. Sakramentem do Ciemnicy. Obnażenie ołtarzów. Używa się zamiast dzwonków kołatki.

W Wielki Piątek. Dzień jedyny w roku, kiedy Mszy św. niema zastępują pewien obrzęd podobny do Mszy św., z użyciem Hostji w czwartek konsekrowanej. Szaty liturgiczne koloru czarnego. Pooniesienie i adoracja krzyża. Wyprowadzenie N. Sakramentu z Ciemnicy do urządzonego Grobu. Spowiedzi tego dnia niema.

W Wielką sobotę. Przed Mszą św. poświęcenia i świecy, zw. paschałem, ci rnia i wody chrzcelnej. Uroczysta Msza św. Poświęcenie pokarmów.

Na mocy nowego Prawa Kanonicznego w Wielką sobotę od godz. 12 w poł. wolno używać mięsa.

Przesyłanie paczek prywatnych do armji.

Ministerstwo poczt i telegrafów, w porozumieniu z władzami wojskowymi, wprowadza od d. 14 kwietnia rb. przesyłanie paczek prywatnych do armji według następujących prawideł:

Paczki prywatne przesyłane będą tylko do armji w polu, jakoteż do wszystkich formacji, zakładów, szkół wojskowych i t. p. znajdujących się wewnątrz kraju.

Do armji w polu jakoteż do wszystkich formacji wojskowych wewnątrz kraju paczki nadawane być mogą we wszystkich miejscowych urzędach pocztowych, gdzie wogóle przyjmowanie paczek jest dozwolone i we wszystkich Głównych pocztach polowych, oznaczonych rzymskiemi liczbami.

Przewóz żywności, jako bagażu.

Warszawska dyrekcja kolejowa zawiadomiła stacje, iż na zasadzie rozporządzenia Ministra aprowizacji, artykuły żywnościowej wagi nie więcej jak 50 kg. mogą być przewożone jako bagaż lub przesyłka nadzwyczajna od jednego nadawcy dla jednego odbiorcy bez osobistego zezwolenia min. aprowizacji.

Z rekolekcji dla inteligencji.

W kościółku P. Marji przez trzy dni odbywały się rekolekcje dla inteligencji, na których szereg konferencji wypowiedział J. E.ks. biskup Władysław Krynicki, resztę zaś ćwiczeń duchownych prowadził rektor kościoła ks. kan. Michał Ciesielski. — Między rekolekcjonistami przeważała płeć niewieścia, męska połowa w mniejszej ilości. Wszyscy po ćwiczeniach duchownych wyszli podniesieni i pojednani z Bogiem, za co ks. kan. M. Ciesielskiemu należą się wyrazy uznania. Po odbytej Spowiedzi wczoraj, w sobotę, odbyła się uroczysta Komunja św.

Na zjazd nauczycielstwa.

W poniedziałek i wtorek odbędzie się walny Zjazd nauczycielstwa szkół całego kraju, w celu omówienia bytu nauczycielstwa i jego zadań w szkole i narodzie. Delegatem na Zjazd, ze strony Stow. naucz. jest dyr. Wacław Płodowski, ze Zrzeszenia naucz. szkół ludowych p. Kożan.

Kosztowne strzały.

Czytelnicy nasi z Rakowa donoszą nam, że są bardzo często świadkami dość kosztownej zabawy jakichś strzelców. Oto pełni temberamentu mężowie nie mając sposobności użycia broni na froncie bojowym, uprawiają sport zabijania... ryb kulami karabinowemi.

Przypomnieć warto naszym dzielnym chłopcom, że armja nasza jest uboga i niema wcale zadużo amunicji, oraz, iż podobno każda kula karabinowa — jak twierdzą rzeczoznawcy—kosztuje obecnie conajmniej 1 mk.

Ile podpisano pożyczki?

W dn. 11-go b. m. w filji Banku Handlowego w Częstochowie zakupiono pożyczki państwowej za sumę rb. 22 000, i kr. 200.

Z Deputacji żywnościowej.

Nadeszły transporty tłuszczu i większa ilość kartofli w liczbie 22 wagonów. Deputacja żywnościowa uzyskała prawo rekwirowania na rzecz ludności wszystkich kartofli przywożonych i wywożonych z Częstochowy koleją lub nawet furmankami.

Grzymała-Siedlecki w Częstochowie.

Dzisiaj o godz. 8 wiecz. w Kinoteatrze Szkolnym jeden z głośnych i wybitnych krytyków literackich, niezmiernie poczytny i słuchany w Warszawie

publicysta, autor wielu monografji artystyczno literackich, p. Grzymała-Siedlecki wygłosi bardzo ciekawy odczyt na temat „Literatura polska wczoraj, dziś i jutro“. Część dochodu zostaje przeznaczona na Bibljotekę publiczną im. Biegańskiego. Bilety u Jackowskiego i przy kasie.

Z zebrania Komitetu Pożyczki państwowej.

W piątek odbyło się posiedzenie Komitetu Pożyczki państwowej pod przewodnictwem p. Bogusławskiej.

Stwierdzono, że wieś zorganizowała już prawie wszędzie podkomitety, które szeroko zaagitowały udział włościaństwa w pożyczce państwowej. Trzeba jeszcze tylko usilnych zabiegów w tym kierunku duchowieństwa i inteligencji wiejskiej, ażeby skutek agitacji dał maximum zapisów. Zwiększyć agitację w mieście. Dlatego też na dzień 23 b. m. o godz. 5 po połud. ogłasza się zebranie Komitetu z zaproszonymi instytucjami, ażeby sprawę pożyczki omówić w szerszem gronie. Zwrócić się do właścicieli nieruchomości i różnych interesów handlowo-przemysłowych, ażeby nie opóźniali się w zapisie na pożyczkę państwową.

Curiosum.

Depesze nadane z Warszawy i Łodzi 8 b. m. nadeszły pod adresem Banku Handlowego w d. 10 b. m. o godz. 11 m. 30 przed południem, czyli idą w jednym czasie ze zwykłą korespondencją. Widać, że aparaty źle funkcjonują, czy też dostarczanie depesz jest opóźniane ze szkodą adresata i jego spraw.

Ze Zrzeszenia kobiet polskich.

Z inicjatywy Zarządu Zrzeszenia kobiet w piątek odbyło się zebranie delegatów instytucji opieki dziecięcej w celu zorganizowania Komitetu do podziału sum amerykańskich na potrzeby dziecka polskiego, które mają być w krótkim czasie ofiarowane i Częstochowie. W naradach brali udział delegaci: Wydziału Opieki nad młodzieżą przy R. O. m. Częst., Doraźnej Pomocy dla dziatwy szkolnej, Tow. Bezdomnych dzieci, Kolonji letnich, Sekcji Przeciwżebraczej i członkinie Zarządu Zrzeszenia Kobiet.

Postanowiono napisać do Warszawy o powstaniu już komitetu, którego zadaniem będzie ująć całą sprawę w swoje ręce, by sumy ofiarowane przez Amerykę zostały odpowiednio rozdysponowane.

Walka z paskarstwem.

Wiadoma już czytelnikom afera paskarska wydobycia na światło dzienne herbaty, kawy i ubrania w sklepie żydowskim Fajermana skończyła się tem, że konfiskata została utrzymana w swej mocy, a paskarza spotka za to zasłużona kara.

Skonfiskowane produkty zostały przekazane specjalnej komisji przy urzędzie walki z lichwą, która je rozdzieli między Deputację Żywnościową, kooperatywy i odpowiednio oceni.

W tej sprawie otrzymujemy z Milicji ludowej następujące wyjaśnienie:

Towary te, mianowicie 6 skrzyń herbaty, 6 worków kawy i ubrania były zakwestjonowane w styczniu w mieszkaniu prywatnym Gajermana przy ul. Dojazd nr. 9 przez Milicję Ludową. Następnie z rozporządzenia sędziego śledczego Sądu okręgowego A. Landau, zostały wydane właścicielowi.

Z Tow. Ogrodniczego.

Dziś w niedzielę w lokalu Tow. Aleja I nr. 9, o godz. 3 po poł. odbędzie się miesięczne ogólne zebranie członków T-wa. Porządek obrad zapowiada: 1) Zagajenie zebrania. 2) Odczytanie i zatwierdzenie protokułu poprzedniego zebrania. 3) Odczytanie korespondencji piotrkowskiego i płockiego ogrodniczych towarzystw. 4) Pogadanka p. Jastrzębskiego „o przesadzaniu roślin pokojowych“ z pokazem tegoż przesadzania. 5) Sprawa sztandaru ogrodniczego. 6) Sprawa wystawy jesiennej ogrodniczej. 7) Wolne wnioski członków.

O liczne przybycie pp. członków i miłośników ogrodnictwa uprasza Zarząd.

Sprostowanie.

W sprawozdaniu z ofiar na święcone wkradła się omyłka, powinno być z Komisji wigilijnej nie **955 mk.** a **655 mk.**

Zjazd delegatów w Warszawie.

Sędzia Pokoju I-go okręgu m. Częstochowy, p. Kazimierz Kędzierski, wyjechał do Warszawy na Zjazd urzędników Sądowych i całego b. Królestwa Polskiego,

jak również na Zjazd wszystkich urzędników państwowych, jaki się ma odbyć w tych dniach w Warszawie.

Sprawozdanie.

Sprawozdanie Doraźnej pomocy dla dziatwy Szkolnej przy R. O.

Herbaciarnie wydały kawy z chlebem;

w Styczniu r. b.	porcji	19810
„ Lutym	„ „	18630
„ Marcu	„ „	23461
Czyli razem	porcji	61 901

Odczyt.

Po przewodniej niedzieli staraniem miejscowego oddziału Białego Krzyża urządzony będzie na dochód tegoż Białego Krzyża odczyt na temat: „Lud w literaturze polskiej“.

Przemawiać będzie student uniwersytetu krakowskiego p. Kaczkowski.

Krzysztof Kolumb w Kinoteatrze Szkolnym.

Dziś w niedzielę i poniedziałek 12, 13 i 14 b. m., w Kinoteatrze Szkolnym będzie demonstrowany niezwykły obraz historyczny pt. Krzysztof Kolumb w Ameryce.

Wspaniałe widoki z przyrody i niezwykłe sceny, wraz z dobrą grą artystów polecają Kolumba w Ameryce, jak najszerszemu ogółowi młodzieży szkolnej, jak i dorosłych.

Ceny miejsc pomimo kosztownej dzierżawy pozostają niezmienione.

Początek przedstawień o godz. 4 i 6 po poł.

Na „święcone“ dla żołnierzy.

Komitet urządzający „święcone“ dla żołnierza na odbytem zebraniu postanowił jeszcze raz zwrócić się z gorącą prośbą do wszystkich mieszkańców Częstochowy, aby idąc wzorem ziemianek,— z których każda zobowiązała się dostarczyć święcone dla 20 żołnierzy; zechcieli deklarować w miarę możności, każda rodzina, choćby dla jednego żołnierza.

Deklaracje w sprawie darów przyjmują do wtorku t. j. 15 b m.: p. Pisarzewska Kościuszki 9, Brodzińska piekarnia, Al. II, Pleskaczyńska masarnia Al. II Inspektorat szkolny Al. III 56.

Strejk się nie udał.

Zapowiadany tylokrotnie przez komunistów strejk ogólny staje się nie udaje. Widać za bardzo robotnik się szanuje i kocha nietylko swoją, ale i kraju przyszłość, ażeby miał iść na lep żydowsko-socjalistycznych okresów.

Dzień znaczka.

W dn 3 i 4 maja staraniem Sodalicji marjańskiej urządzony będzie „Dzień znaczka“ na korzyść nędzy wyjątkowej naszego miasta, sprawdzonej przez Sodalicję.

Z sejmiku powiatowego.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmiku Powiatowego pod przewodnictwem p. Aleksandrowicza, inspektora administracyjnego Min. Spr. Wewnętrz. pełniącego obowiązki komisarza powiatu uchwalono;

Budżet na okres kwartalny od 1 kwietnia do 30 czerwca.

Przystąpić do budowy kolei Częstochowa Włocławek i wystąpić do ministerstwa o pożyczkę 8 miljonów mk. w porozumieniu z Magistratem.

Oddać szpital weneryczny, przy ul. Wieluńskiej 56 dla miasta.

Wybrano członków do komisji aprowizacyjnej: Nocunia Józefa, Franc. Kmiecik Leopolda Możyka, Józefa Bogatko, Jacentego Kowalika i Józefa Gołdę.

Na zjazd w sprawie kolei Częst. Włoc. wydelegować inż. Mońkowskiego i Wład. Babickiego, członka wydz. pow. na d. 29 kwietnia do Sieradzu.

Poruszono sprawę wynagrodzenia pisarzy i wójtów gminny h.

Do komisji rozdziału drzewa wybrano p. Walenta Piotra; trzech przedstawicieli do okręg. Rady Szkolnej: czł. wydz. p Wład. Młodowskiego, Tomczyka, Frankego.

Z barbarzyństw pruskich.

Obraz kinematograficzny, noszący tytuł „Nie zapomimy nigdy“, rozpoczyna się od przedstawienia barbarzyństwa pruskiego jeszcze w czasie wojny 1871 r. a potem przechodzi w wypadki lat ostatnich. Więc widzimy organizacje szpiegowskie, bombardowanie bezbronnych miast, rozstrzeliwanie kobiet, znęcanie się nad jeńcami i kalekami, straszne sceny na pobojowiskach i w szpitalach, rozpustne ekscesy w głównej kwaterze, pastwienie się nad kobietami itd. łodzie podwodne, ruiny Arras Ypres, zatopienie „Lusitania“, wreszcie zwycięstwo koalicji i apoteoza Ameryki.

Przez pełne grozy sceny te przebija się piękna akcja, nie nadając bynajmniej obrazowi charakteru jakiejś suchej kroniki wojennej. Owszem żywa, choć straszna treść obrazu, podnosi jeszcze jego wysoką wartość artystyczną.

Wielce sensacyjny i kosztowny ten obraz z dobyła dyrekcja teatru **„Paryskiego“** i demonstrowany jest od piątku 11 kwietnia r. b.

Co śpiewają Hallerczycy.

Ulubioną piosenką dzielnych wojsk gen. Hallera jest piosenka, w której spotykamy poniższe słowa:

„Niech nam żyje wódz naczelny,
Polak godny, wojak dzielny,
Józef Haller, hetman nasz,
Bił Moskali, bił Prusaków,
I wiedeńskich tłukł łajdaków,
Za jego dzielnym przewodem
Wyswobodzim gród za grodem...“.

Ofiary.

(złożone w administracji „Kur. Częst.“)

na święcone dla żołnierza polskiego,

w miejsce życzeń świątecznych składają: J. Ulandwska mk. 3, H. Bujnowska mk. 2, R. Nehring 3. K. Walczak 1, A. Wilkońska 5, J. Skrzyszowska 3 mk J. Skalmierski 2. J. Święcicki 2, J. Siewicz 10, R. Tyszecki 15, W. Sudnik 2, S. Danielak 1.50 mk.

(na ręce p. Wilczakowej)

Nazw. nieczytelne 1 mk., F. Lipska 1, Ludwik Böhm 1, A. Najman 50 f. Biernacki 5, M. Nowicki 1, Piotrowski i Smigrodzki 5, Krakowiecki 25, J. Wojciechowski 2, Al. Piątkowski 5 mk. Jan Dźwigalski 10, nieczytelne 1 mk., Budziszewska 50 fen., Józef Imich 25, M. Fuszczak 50 jen., K. Soczek 5, J. Furberg 50 fen., G. Wacław 1.50, Lewkowicz 50 fen., St. Skórczyński 10 mk., Poplawski 15, Parczyński 5, Witkoszewscy 25. f. Pazderski 5, Br. Muszyński (lekarz) 15, Rolnicki 1, Biuro oświetlenia elektrycznego „Promień“ 5, L. Sachaczewski 2, W. Orzeł 15, M. Misiorowski 2.

Rada miejska uchwaliła 2,000 mk., Centr. kom. rolniczy 1,000 mk. Biały krzyż 200 mk., Zrzeszenie kobiet 100 mk. 13, p. Nowakowa 60 mk.

Z KŁOBUCKA.

(Koresp. wł. Kurjera Częst.)

Z rozporządzenia Min. Spraw wewnętrznych w m. Kłobucku odbędą się wybory do Rady Miejskiej w d. 24 bm. Zainteresowanie duże. Odbywają się liczne zebrania przedwyborców. Spodziewane są 3 listy, jedna żydowska, dwie polskie. Radzimy listom polskim, ażeby się złączyły, bynie rozbijać jedności, która jest potrzebna wdziedzinie gospodarki miejskiej.

Odbyły się zebrania w sprawie pożyczki państwowej, na których utworzono podkomitet Obywatelski, zarząd jego stanowią: ks. kan. A. Zagrzejewski, p. rejent L. Bugajski, sędzia F. Wolski, Chmielewski, Zygielbaum i Szmulewicz. W łonie P. M. S. dokonała się reorganizacja zarządu, przewodn. sędzia Wolski, wiceprez ks. kan. A. Zagrzejewski, skarbnik M. Bugajska, sekr. ks. S. Wieczorkiewicz, członk. Biluchowski i Wiśniewski.

Stacja koncentracyjna dla jeńców wojennych zostanie z d. 15 bm. zamkniętą.

Epidemja duru plamistego (tyfusu) przechodzi, nowych wypadków nie wiele. Szkoły powszechne i progimnazjum PMS. od dwu tygodni nie czynne, rozpoczęły się lekcje.

Przy Stowarzyszeniu Biblioteki wspól nej zawiązała się Sekcja amatorska muzyczno-dramatyczna pod kierunkiem pp. Zielińskiego, Kostrzanowskiego i Z. Krupskiego. — W d. 21 bm. w drugie Święto Wielkanocy odbędzie się inaguracyjne przedstawienie.

Wojsko a prasa.

Ministerstwo Spraw wewnętrznych wydało następujący okólnik w sprawie podawania przez prasę wiadomości wojskowych następującej treści:

W ostatnich czasach coraz częściej zaczęły się ukazywać w prasie wzmianki, dotyczące ruchu wojsk, oraz środków obrony państwowej.

Wobec tego przypominam, iż **art. 6** dekretu o tymczasowych przepisach prasowych z dnia 7 lutego r. b. **Dziennik** Urzędowy nr. 12, poz. 135 wyraźnie zabrania publikowania tego rodzaju wiadomości bez zezwolenia władzy wojskowej.

W razie przekroczenia powyższego artykułu organu dozoru prasowego obowiązane są **najbezwzględniej** nałożyć areszt na cały nakład i wdrożyć jaknajspieszniej kroki, by winnych pociągnąć do odpowiedzialności sądowej. (Syt. III przytoczonego dekretu).

Do wiadomości których nie wolno ogłaszać w myśl art. 6 tymczasowych przepisów prasowych bez zezwolenia władz wojskowych, należą także informacje o oddziałach ochotniczych, względnie partyzanckich, tworzonych przy wojsku polskiem.

W razie wątpliwości, czy wydrukowana wiadomość była aprobowana przez odnośne władze wojskowe, należy zwrócić się po informacje do najstarszego komendanta miejscowego w miejscach gdzie siedziby okręgów generalnych do Wydz. prasowego tego okręgu.

Minister Spraw wewnętrznych
S. Wojciechowski w. r.

Życie kraju.

Złapał Kozak Tatarzyna.. Alter i Izak Markowiczowie wywozili na pasek do Królestwa dwie fury skór. Na jednej z ulic w Krakowie przystąpili do nich trzej młodzi ludzie: Fr. Krasny, Bol. Idene i Kaz. Wójcik i udając agentów policyjnych, oświadczyli żydom, iż wiedzą, co wiozą. Jeśli się im nie opłacą, oddani będą policji. Jeden z paskarzy dał istotnie Idencowi 200 kor. Gdy jednak inni żądali także okupu, paskarze spowodowali aresztowanie ich. Mniemani agenci wszakże nie dali za wygraną; wyjawili, co kupcy wiozą — i obaj Markowicze powędrowali razem z nimi do aresztów policyjnych.

Szkoła jako ucieczka przed wojskiem.

Żydzi w wieku popisowym zgłaszają się do starszych klas gimnazjalnych w charakterze eksternów lub uczniów, przygnących dalej uczęszczać do szkół. Gimnazja prywatne podobno przyjmują synów — kandydatów, którzy z góry płacą wpisowe w takich razach. Ponieważ kształcąca się młodzież wolną jest od poboru do wojska, szkoła więc staje się ucieczką dla nich przed wojskiem.

Ofiarna służąca.

Rzadki przykład ofiarności dała w tych dniach niejaka Trajanowa, kucharka u

dyrektora seminarjum nauczycielskiego w Krośnie, przynosząc z mozołem przez lata całe i przy niezmiernej oszczędności uskładane 5000 k. na pożyczkę państwową. Czyn ten jest żywym wyrzutem dla ludzi, którzy pomimo posiadanych środków, nie poczuwają się do żadnych obowiązków wobec wskrzeszonej ojczyzny.

Telegram do Rady w Poznaniu. Stronnictwo D. N. w Warszawie wysłało następujący telegram do Rady miejskiej poznańskiej:

„Stronnictwo Demokracji Narodowej wobec zwycięźenia przewodniej idei stronnictwa czego wyrazem jest zjednoczenie ziem polskich, a rezultatem wybór poznańskiej Rady miejskiej, przesyła serdeczne pozdrowienia braciom z nad Warty życzenia pomyślnej i owocnej pracy odniemczowej Rady miejskiej poznańskiej dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny. -- Niech żyje Rada miejska poznańska!

Klęska żywnościowa w Lubelskim. Z powodu dzikich strajków służby folwarczej w Lubelskiem, kierowanych przez żydowskich komunistów, tysiące wagonów zboża nie zostało jeszcze wymłóconych, a o wiosennych pracach nie można zupełnie myśleć.

Chłopi a wojsko polskie.

W Słupcy komisja przeglądowa uwolniła jednego z chłopów ze służby wojskowej z powodu złego stanu zdrowia. Gdy chłopak przyszedł do wsi, zebrali się chłopi na naradę, oświadczyli, że słabość serca nie jest tak wielką chorobą i musi służyć w wojsku. Przyprowadzili zatem zwolnionego ze służby do oficera ewidencyjnego, z bezwzględnem żądaniem wcielenia go do szeregów, bo jest chłopakiem silnym, a serce to mała rzecz i trzeba Ojczyzny bronić!

Taki, drobny na pozór wypadek, nie jest bynajmniej odosobniony, jak wiemy bowiem z opowiadań posłów sejmowych, chłop polski chętnie garnie się do armji pod narodowymi sztandarami. Należy go tylko dobrze zaopatrzyć, a będziemy mieli wojsko pierwszej jakości.

Przeciw łapownictwu i paskarstwu.

Pos. Głąbiński i tow. ze Związku ludowo-narodowego złożyli do laski marszałkowskiej wniosek uchwalenia ustawy przeciw sprzedajności urzędników i służby publicznej.

Według projektu ustawy urzędnik przyłapany na łapownictwie, ma być bezzwłocznie wydalony ze służby państwowej i nie może być nigdy do niej przyjęty. Majątek urzędnika i najbliższej rodziny będzie skonfiskowany, o ile nie będzie udowodnione, że majątek ten, lub część jego, jest nabyty w sposób legalny.

Pos. Głąbiński, Korfanty i tow. złożyli do laski marszałkowskiej wniosek, domagający się uchwalenia przez Sejm ustawy w przedmiocie ochrony ludności przed lichwą wojenną.

Wedle projektu ustawy winni lichwy wojennej i podnoszenia cen karani będą nietylko w myśl artykułów dekretu o lichwie, ale—przy okolicznościach obciążających—będzie konfiskowany cały majątek, przez nich podczas wojny nabyty, jak niemniej takiż majątek najbliższej rodziny, o ile nie udowodnią, że jest w sposób legalny nabyty. Urzędnicy, funkcjonarjusze publiczni, cywilni i wojskowi, winni lichwy wojennej, przy okolicznościach szczególnie obciążających będą traktowani jako winni zdrady stanu i w myśl właściwych postanowień ukarani.

Przeciw sprzedajności urzędników.

W rozesłanym wczoraj do pp. prokuratorów okólniku, prokurator przy sądzie apelacyjnym w Warszawie p. Skokowski pisze:

Jednem ze zjawisk poważnie zagrażających utrwaleniu państwowości polskiej i ustaleniu w kraju praworządnych stosunków, jest daleko posunięta korupcja wśród urzędników państwowych i komunalnych, której objawy mnożą się w sposób zatrważający, przybierając w ostatnich czasach charakter klęski powszechnej. Do zwalczenia tego zjawiska, oprócz środków, których zastosowanie zależy od innych ministerstw, jest staranny dobór kandydatów na stanowiska urzędnicze, oraz dostateczne ich uposażenie, winny przyczyniać się jaknajusilniej organy wymiaru sprawiedliwości, które za pomocą nieubłaganego ścigania winnych i piętnowania ich surowymi karami mogą w znacznym stopniu wpływać na sanację stosunków w tej mierze, a jednocześnie zapobiegać, rosnącemu wśród ludności, a równie groźnemu dla powagi państwa, mniemaniu o rzekomej bezkarności nadużyć ze strony urzędników.

Z powyższych względów p. prokurator zaleca jaknajwiększą intensywność i szybkość postępowania karnego w każdym wypadku ujawnienia nadużyć ze strony urzędników państwowych, lub komunalnych, stosownie do winnych, bez względu na wysokość zajmowanego przez nich stanowiska, najostrzejszego środka prewencyjnego w postaci niezwłocznego uwięzienia, oraz domaganie się od sądu możliwie rychłego rozpoznania spraw o nadużycie służbowe.

Jak giną bohaterowie.

Z frontu lwowskiego.

W dniu 7 lutego rb. poległ na froncie lwowskim śp. Zygmunt Twardokons, uczeń VII klasy wyższej szkoły realnej im. Staszica w Sosnowcu, jednoroczny ochotnik 4 pułku piechoty 4 komp. Legjonów Polskich.

Kapelan pułku ks. Ludwik Bombas w liście do rodziców poległego pod datą 26 marca pisze między innemi:

Syn pański zginął pod Białogórą w bohaterskiej obronie placówki. Placówkę tą atakowało 300 ukraińców w silnym wstępnym ataku. Placówka liczyła zaledwie 9 ludzi. Mimo to broniła się zaciekle. Syn pański zagrzewał kolegów do wytrwania na posterunku. Wołał on: „Koledzy, raczej śmierć, niźli ucieczka". W czasie gwałtownej strzelaniny trzem z bohaterskich obrońców popsuły się karabiny, wśród nich był także i syn pański. Nie mogąc już strzelać, zajął stanowisko obserwatora i wskazywał kolegom nadciągających z blizka ukraińców. W najkrytyczniejszym dla owej placówki momencie, chcąc wroga odstraszyć, wychylił się z okna i krzyknął: „Hura". W tej chwili kula przeszyła mu gardło. Padł na ziemię i gdy jeden z kolegów podskoczył do niego i zapytał: „Zygmunt żyjesz?" odpowiedział: „żyję"—To było jego ostatnie słowo. Ukraińcy cofnęli się, bohaterska placówka tryumfowała. Na placu zostało 11 ukraińców zabitych, 9 ciężko rannych przewieziono do szpitala Gródeckiego, gdzie wszyscy zmarli, tak, że liczba zabitych ukraińców wynosiła 20. Placówka poniosła tylko jedną i to tak bolesną stratę w osobie syna pańskiego...

Zdziczenie ukraińców.

Codzień kilka ofiar na ulicach Lwowa.

Od kilku dni Lwów jest znowu pod ogniem artylerji ukraińskiej, która wróciła do dawnego bombardowania śródmieścia i zabijania bezbronnej ludności cywilnej. Pociski padają rozmyślnie wtedy, gdy na ulicach panuje ruch największy. Także ciężkie chwile przeżył Lwów 6 bm. O godzinie 4 popoł. spadły nagle na śródmieście 3 pociski armatnie dużego kalibru. Padły w różnych punktach, a o skuteczności ich świadczyło 9 ofiar, z tych 7 ciężko rannych i 1 mężczyzna niewiadomego nazwiska zabity.

Prawie jednocześnie ostrzeliwali ukraińcy zakład dla obłąkanych w Kulparkowie. Na zakład padło aż kilkadziesiąt pocisków, przeważnie napełnionych trującemi gazami.

Drzewa owocowe i parkowe są zupełnie zniszczone i połamane a w budynku administracyjnym taki pocisk przebił dach i sufit i zdemolował salę konferencyjną lekarzy.

O metodach walk ukraińskich w 6 miesiącu kampanji o polski Lwów pisze „Słowo Polskie":

Na plan daleki schodzą znane epizody ostrzeliwania miast na zachodniej widowni, gdzie pruski żołądek dawał upust swej wobec przeciwnika bezgranicznej zaciekłości. Pruskiego mistrza przeszedł obecnie wierny uczeń ukraiński tembardziej pojętny, że ma go przy swym boku na pozycji artyleryjskiej. Ostrzeliwują teraz obaj w zgodnej spółce miasto nasze i prowadzą od szeregu miesięcy ofenzywę przeciw ludności cywilnej, gdy atak przeciw polskiemu wojsku nieraz utknął i rychłem spopieleniem znaczył swój krótki ogień. I wczoraj brutalne metody wojującej hajdamaczyzny w porze popołudniowej nowe pociągnęły ofiary.— W śródmieście padło kilka strzałów, które spowodowały śmierć 2 osób a kilkanaście raniły.

Minister zdrowia o walce z epidemjami.

Minister dr. Janiszewski wydał okólnik do lekarzy powiatowych, w sprawie walki z epidemją, w którym czytamy:

Panująca w kraju epidemja, możliwość wybuchu w porze letniej nowych chorób zakaźnych, jak czerwonka i cholera, zmuszają ministerstwo zdrowia publicznego do zwrócenia uwagi gminom miejskim i wiejskim na konieczność działania zapobiegawczego.

Jednym z najważniejszych takich środków zapobiegawczych— jest gruntowne oczyszczenie mieszkań, sprzętów, pościeli całych domów i ich otoczenia, podwórzy, ulic i placów publicznych.

Wywiezienie wszelkich gnijących odpadków, nagromadzonych przez zimę na podwórzach, ulicach i placach, opróżnienienie dołów kloacznych i oczyszczenie ustępów, uporządkowanie gnojówek i śmietnisk, ułatwianie odpływu wód nieczystych, odkażanie ścieków wapnem niegaszonem zanim nastąpi ciepła pora roku ma pierwszorzędne znaczenie hygjeniczne i zmniejszy w znacznym stopniu możliwość szerzenia się chorób zakaźnych.

Zarządzenia te są konieczne nawet w razie, gdyby obecną epidemję tyfusu plamistego udało się zmniejszyć.

Tylko gruntowne wymycie mieszkań ostrzyżenie zanieczyszczonej głowy, dokładna kąpiel, oczyszczenie ubrań i pościeli — wyniszczy lub zmniejszy ilość powstałych ognisk zarazy, z których w jesieni znów nowe wypadki tyfusu plamistego powstać mogą. Należy zwrócić w tym celu szczególniejszą uwagę na wytępienie wszy i gnid, które przenoszą tyfus plamisty.

O ile niema na miejscu aparatów dezynfekcyjnych, należy oczyścić ubranie, dające się prać i bieliznę, przez gotowanie i pranie, futra i kożuchy należy wynieść na strych, umieścić w szczelnej zamykanej skrzyni i pozostawić je tam bez zaglądania do nich przez czas dłuższy, do 6 tygodni.

Należy połączyć to ogólne oczyszczanie ze zwykłymi porządkami, uskutecznianemi u nas w czasie przedświątecznym, robić to potrzeba w tym roku dokładniej i sumienniej.

Treść niniejszego okólnika należy podać do wiadomości ludności za pośrednictwem magistratów, zarządów gminnych i duchowieństwa.

Minister

(—) Dr. T. Janiszewski.

Nauka muzyki w szkołach średnich.

Ministerstwo oświecenia publicznego wydało nowy program naukowy dla szkół średnich, według którego nauka śpiewu muzyki, jako czynnika wychowawczego, obowiązuje we wszystkich klasach szkół tych.

Muzyka z pośród sztuk pięknych najstarsza i najpiękniejsza oraz najtrudniejsza, bardzo długo była w niemowlęctwie. Kiedy inne sztuki piękne miały już swoje czasy wysokiego rozkwitu, dochodząc do zenitu, muzyka przechodziła mozolnie stopnie swych faz rozwojowych. Pomimo to, ludy nawet starożytne uczyły się muzyki.

Dowodem tego nuty greckie, sięgające przeszło 1000 lat przed Chrystusem, przepełnione muzyce oddanemi postaciami jak: Orfeusz, Amfion, Thamirys, Chrysothems, Olympos i Terpander.

Z dziewięciu muz kilka poświęcili Grecy muzyce: Euterpe, Erato, Terpsychora i Polihymma. Najwięksi ludzie Grecji jak Sokrates, Damon, Perykles, Alcypiades, Epaminandes i inni uczyli się muzyki. W gimnazjum atońskiem nauka muzyki była przedmiotem obowiązującem.

W szkołach średniowiecza nauka muzyki była głównym przedmiotem. W krajach zachodniej Europy, nawet u Słowian (Czesi) nauka muzyki do tej pory, stanowi przedmiot obowiązujący. Jedynie w Polsce nauka muzyki w szkołach istnieć przestała. — Zastąpiono ją nauką pieśni na jeden lub kilka głosów, i dętemi orkiestrami.

Skutki takiej nauki, dla społeczeństwa naszego były fatalne. Powstała luka w wykształceniu ogólnem, którą spostrzegało się przy najbliższej sposobności. Dzisiaj do rzadkości u nas należy człowiek posiadający bodaj słabe pojęcie o muzyce jako sztuce, z którą od dzieciństwa, prawie na każdym kroku się spotyka, o jej nauce, o muzykach, o historji i literaturze muzycznej, o filozofji muzycznej, który umiałby z korzyścią dla ducha słuchać produkcji muzycznej itd.

W takiej właśnie dobie Ministerstwo nasze przychodząc społeczeństwu z pomocą, wydało program naukowy, przy którego zastosowaniu, usilnej, wytrwałej i popartej przez zarządy szkół i społeczeństwo pracy, pod tym względem możemy nawet wyżej stanąć od naszych sąsiadów. Trudności do pokonania będą znaczne, bo nie mamy w tym kierunku przygotowanego nauczycielstwa i odpowiednich podręczników. Jednak przy dobrej woli, wspólnem zrozumieniu się i poparciu, przeszkody zostaną usunięte.

(r.)

Nasze koleje.

Dzięki przypadkowi cudownemu „z nieprawdziwego zdarzenia" Polska ma komunikację kolejową, bo tabor przedwojenny Rosjanie wywieźli w całości, a tory gruntownie zniszczyli. Niemcy co się tylko dało wywieźli. Tylko dzięki energji naszych kolejarzy uruchomione w szybkim czasie komunikację kolejową. Społeczeństwu to wystarcza i nie wgląda bliżej jak się przedstawia nasze kolejnictwo.

A znajduje się ono w stanie nadzwyczaj opłakanym, wprost grożącym katastrofą i to bardzo bliską. Uświadamiają to sobie i nasi kolejarze, którzy dbają o coś więcej, aniżeli tylko o posady i pensje. Świeżo sprawę tę poruszył „Kolejarz", organ Narodowego Związku kolejarzy i przytoczył rzeczy tak jaskrawe, że przejść nad nimi do porządku dziennego nie można.

Stan taboru kolejowego jest poprostu groźny: Potrzeba nam parowozów 6,500, mamy tylko 2,030, w tem 550 „chorych" do użytku niezdolnych.

Wagonów osobowych powinno być 10,000, a jest tylko 2,200, w tej liczbie 800 „chorych". Dla przywrócenia ruchu towarowego koleje nasze potrzebują 164,000 wagonów, a mają tylko 20,000, z których conajmniej 2000 jest unieruchomionych z ładunkiem węgla, którego przewieźć niema sposobu.

Tor zaś kolejowy jest w takim stanie, że z nadejściem wiosennych deszczów i wylewów grozi wprost katastrofą—przerwaniem całej komunikacji.

Nie lepiej przedstawia się gospodarka kolejowa.

„Jestem niewinny."

Korespondent „Daily Chronicl", Arold Bogbie, otrzymał pozwolenie odwiedzenia byłego cesarza niemieckiego na zamku Amerongen, w Holandji.

— Jestem niewinny—oświadczył Wilhelm II korespondentowi. Cała odpowiedzialność za wojnę spada na dyplomację, a zwłaszcza na dyplomację rosyjską, która potrafiła oszukać swego monarchę.

— A storpedowanie „Lusitanji" — spytał korespondent. — Storpedowanie „Lusitanji" — odparł Wilhelm II — było

straszną omyłką, nad którą ubolewam, która jednak może być wytłomaczona, jeżeli nie uniewinniona, przez istnienie blokady, wygładzającej niemieckie dzieci i kobiety(!)

Sama myśl — dodaje korespondent— że mógłby być postawiony przed trybunałem, wywołuje uśmiech na twarzy byłego cesarza, nietylko przeświadczonego o swej niewinności, ale także uważającego, że za swe czyny odpowiedzialny jest tylko przed Bogiem. To też oświadcza, że „gdyby miał stanąć przed trybunałem międzynarodowym, to wolałby popełnić samobójstwo, nie z obawy wyroku potępiającego, lecz dlatego, że takie postępowanie byłoby obelgą nieznośną dla jego godności“.

Różne wieści.

Polskie walki w Paryżu.

W drodze do Warszawy bawił przed paru dniami w Lidze P. P. Dr. Tadeusz Łazarski, delegat Spółki wytwórczej polskich lalek szmacianych. Produkcja, prowadzona pod kierunkiem artystów, trudno się na razie przyjmowała, jako obca gustowi i duchowi Francuzów. Gorące i żywszli poparcie państwa Paderewskich w Anglji i w Ameryce sprawiło, że dziś lalki polskie są tam bardzo modne, opisywane w szeregu pism ilustrowanych, rozkupywane doszczętnie, mimo, że 200 osób wciąż te lalki wyrabia w Paryżu. Spółka wytwórcza obejmuje wiele osób z inteligencji, pozbawionych w czasie wojny zarobku. Założona kapitałem 5000 franków, zrobiła spółka obrotu za przeszło pół miljona franków.

„Sejm zeszedł na świece“. Dawny sejm polski w regulaminie swoim miał ciekawe zastrzeżenie. I tak sejm mógł tylko obradować przy świetle dziennem. Jeśli „sejm zeszedł na świece“, mogła go opozycja zerwać. Obrady mogły trwać tylko sześć niedziel (tygodni). Przekroczenie tego terminu bywało również powodem zrywania. Nieraz sztucznie utrzymywano fikcję sześciu niedziel. Ostatnie posiedzenie jednego z sejmów króla Jana III, trwało 36 godzin. Sejm „zeszedł na świece“, przy których zaskoczył go świt. By utrzymać fikcję nocy, zasłonięto okna i obradowano dalej przy świetle sztucznym.

Ukraiński Habsburg kandyduje na tron palestyński.

Byli już Habsburgowie o awanturniczem usposobieniu, którzy zapisali się dość jaskrawemi wierszami na kartach dziejów swego narodu. Awanturniczość ich jednak nie wykraczała poza dziedzinę.. miłostek, mezaljansów i t. p. Inną zgoła awanturniczość ujawnia Wilhelm vel Wasyl.

Oto co zamieszcza o jego awanturniczej karjerze „Secolo“:

Syn Karola Stefana wzrastał widocznie w chwili, gdy tej odnodze Habsburgów przyświecały marzenia o polskiej koronie.

Marzenia te zawiodły—począł przeto szukać bodaj mniejszego troniku ukraińskiego, leżącego cokolwiek w krainie złudzeń jeszcze. Był to jednak zawsze tron w perspektywie. Ale i ten niebawem wymknął się z pod nóg świeżo kreowanego Wasyla.

Dziś jak donosi „Secolo“, zamknięty w którymś z klasztorów, aspiruje on całkiem na serjo do palestyńskiego tronu królewskiego.

Nad zapewnieniem sobie tego „tronu“ pracował już przed kilku miesiącmi gdy będąc w Wiedniu spostrzegł, że tron ukraiński go zawodzi, układając się tam z wpływowymi żydowskimi przywódcami. A więc: Ave, królu żydowski!

Lot aeroplanem przez morze Atlantyckie i Alpy.

Z Hagi donoszą, że aeroplan olbrzym zbudowany przez lotnika kapitana Sundstedta, celem odbycia lotu przez Atlantyk spadł z wysokości 400 stóp na Newark Bay. Sundstedt sam nie brał w locie tym udziału. Reperacja aparatu wymaga kilku miesięcy czasu.

„La Epoca“ donosi z Lugano, że w tych dniach kilku włoskich lotników przedsięwzięło lot przez Alpy.

O kilku pilotach jak o kap. Pali z Padwy i porucznikach Vorri i Cavallericci niema dotychczas wiadomości; nie wykluczonem jest, że ulegli katastrofie. Lotnik Delani przejechał ponad Alpami poczem wylądował w Chambery.

Fabryka Kruppa przestały wyrabiać narzędzia śmierci.

Korespondent „Excelsiora“ odwiedził fabryki amunicji Kruppa.

Gigantyczne zakłady produkcji narzędzi śmierci stoją w milczeniu.

Jeżeli praca w fabrykach będzie wznowiona, to nie na usługi Niemiec wyłącznie, a w $^{1}/_{3}$ dla Francji, w $^{1}/_{2}$ dla Belgji i w $^{1}/_{2}$ dla Niemiec.

Nastąpi to wznowienie pracy dopiero wówczas, jeżeli koalicja udzieli fabrykom — żywności.

Korespondent „Excelsiora“ specjalnie chciał obejrzeć działo, które bombardowało Paryż.

Dyrektor fabryki Kruppa udzielił na ten temat takich wyjaśnień: Myśl o tej armacie zrodziła się z pragnienia ostrzeliwania Londynu, w razie gdyby armje nasze dotarły do Calais. Działo to nie zostało oparte na żadnych nowych teorjach, jest to zwykłe działo tylko o kalibrze 21 cm. i długości — 21 m.. pocisk wyrzucony przez działo miał trafić na odległości — 1500 m.

Powodzenie zamiarów — mówił dyrektor — zostało osiągnięte dzięki dobrym obliczeniom i dobrej konstrukcji z pomocą dobrych materjałów.

Korespondent chciał widzieć inżyniera który budował działo, p. Rosenbergera. To mu się jednak nie udało, gdyż p. Rosenberger, wstydząc się swego dzieła, unika ludzi.

WESOŁY KĄCIK.

POSADY.

Cały świat zadrgał u posad.
Dawne runęły zasady, —
Więc gdy już opadł krwi osad —
Wszyscy wołają: posady!!

NOWE WĘDRÓWKI.

Dzisiaj nie słyszy się prawie
Wśród ludzi innej rozprawy
Jak tylko: Byłem w Warszawie —
A Gaweł wraca z Warszawy—
A w ministerjum Piotr będzie,
A Paweł dostał wezwanie. —
Jak pódzie dalej w tym pędzie—
Któż w Koziej Wólce zostanie?—

KRAMARZ

Dawniej— choć kramarz— to ręce miał czyste,
Lecz odtąd z niemieckich składów
Nabrał towaru—zmienił się w grosistę
I zaraz okradł sasiadów. —

POSEŁ.

„My, którzy mamy wisieć— nie utoniem“
Rzekł — i sądowi stawił się okoniem —
A potem pomknął na Sejm prosto z kaźni
Gdzie się okoniem rzuca, no i... błaźni—

Ostatnie telegramy.

Tel. wł. „Kurjera Częstochowskiego“

Bolszewicy działają.

LUBLIN 12. | 4. W Lublinie wyleciały w powietrze prochownie.— W mieście olbrzymie szkody i popłoch.

Mieszkańcy, całe posądzenie skierowują w stronę komunistów z których kilku aresztowano. Niema jednego domu któryby nie ucierpiał. Zabity jeden żołnierz, dwu ciężko rannych, czterech lżej.

Porozumienie w sprawie rolnej.

WARSZAWA, 12 kwietnia.— W Komisji rolnej Sejmowej nastąpiło porozumienie w sprawie przymusówego wykupu wielkiej własności. Ustawa ma określić maximum posiadania obszaru ziemi folwarczej dla każdego poszczególnego obywatela, po cenie ustawą określonej.

Stan wyjątkowy na razie utrzymany.

WARSZAWA, 12 | 4. — Sejm za zgodą rządu nieznaczną większością uchwalił zniesienie stanu wojennego który jednak ma być utrzymany tak długo, zanim Rząd nie przedstawi ustawy mającej na celu zabezpieczenie państwa przed wystąpieniami przeciwko niepodległości i całości państwa, oraz przed bandytyzmem i paskarstwem. Ustawa ta musi być przyjęta przez Sejm. Stan wyjątkowy na razie zostanie utrzymany.

Z deputacji żywnościowej.

Na miesiąc kwiecień obowiązują kupony: od I | IV do I | V.

karty żywnościowej ser. H

Nr. 4.—pół funta cykorji za 60 f.
„ 6.—8 funtów mąki amerykańskiej po 80 fenigów za funt.
„ 7—2 f. cukru 4.35 f.
„ 8—1 f. kaszy 1.20 f.
„ 11—1 f. mąki pszennej krajowej za mk. 180 fen.

karty rodzinnej serji F.

I $^{1}/_{2}$ k. węg. grubego, kostki lub orzecha
II 1 k. „ „ „ „ „

Cena kostki	mk. 13.60	za korzec
„ orzecha I	„ 12.60	„
„ „ II	„ 12.00	„

UWAGA.

Węgiel wydawany będzie w miarę nadchodzących zapasów.

bez kartek: w dowolnej ilość.

kawa słodowa	1 f.	mk. 2.40
„ palona	1 łut	„ —.70
powidła śliwkowe	1 f.	„ 2.00
proszek mydlany	1 f.	„ 1.90
drzewo sosnowe w kawałk. 15 cm.	1 pud	„ 2.10
drzewo brzozowe rznięte	1 pud	„ 2.50
drzewo w szczapach	1 pud	„ 2.—

UWAGA.

Na chleb ważny jest kupon № 16 karty żywnościowej serji „H“ na drugą połowę kwietnia do 30 | IV r. b. Po tym terminie żadne reklamacje uwzględnione nie będą.

Członkowie Stow. „Jedność“ będą nabywać mąkę amerykańską w sklepach „Jedności“.

Miejska Deputacja Żywnościowa podaje do wiadomości, że podań o powtórne wydanie kart żywnościowych wzamian zagubionych, uwzględniać nie będzie.

—o—

Redaktor odpowiedzialny A. Gmachowski. Wydawca A Otrąbek Kierownik literacki Ks W. Kneblewski.

Odbito w drukarni „Udziałowej“